

*Sygn. akt VIA Ca 1748/14*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 4 grudnia 2015 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Kuracka (spr.)*

*Sędziowie: SA Jan Szachulowicz*

*SO (del.) Maciej Kruszyński*

*Protokolant: sekr. sądowy Magdalena Męczkowska*

*po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2015 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa Z. J.*

*przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W.*

*o uchylenie uchwały*

*na skutek apelacji powoda*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 3 października 2014 r.*

*sygn. akt III C 675/12*

*1. oddala apelację;*

*2. zasądza od Z. J. na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W. kwotę 135 zł (sto trzydzieści pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.*

*Sygn. akt VI ACa 1748/14*

## UZASADNIENIE

Z. J. pozwem z dnia 12 czerwca 2012 roku, skierowanym przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W., wniósł o uchylenie uchwały nr (...) Zebrania Grupy Członkowskiej nr (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z dnia 1 czerwca 2012 r. w sprawie wyboru Przedstawicieli Grupy Członkowskiej nr (...) na Zebranie Przedstawicieli SM (...). Jednocześnie powód wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej kosztów procesu.

Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w W. nie uznała powództwa i wносиła o jego oddalenie z zasądzeniem od powoda na jej rzecz kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 3 października 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od Z. J. na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W. kwotę 197,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Powód Z. J. jest członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej (...) wpisanym do rejestru pod numerem (...). W momencie podejmowania zaskarżonej uchwały powód był również przewodniczącym Rady Nadzorczej w pozwanej Spółdzielni. Zgodnie z uchwałą nr (...) z dnia 14 maja 2012 r. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej (...) zwołał na dzień 1 czerwca 2012 r. zebranie Grupy Członkowskiej nr (...). Zebranie odbyło się w Szkole Podstawowej nr (...) przy ul. (...) w W.. Na zebraniu podjęto m. in. uchwałę nr (...), na mocy której powołani zostali przedstawiciele Grupy Członkowskiej nr (...). Głosowanie nad zaskarżoną uchwałą przebiegało w burzliwej atmosferze, ze względu na dość duże zaangażowanie osób biorących udział w wyborach. Część osób przemieszczała się po sali, rozmawiała ze sobą, zgłaszano wnioski oraz wielokrotnie zabierano głos. Następnie w dniu 30 czerwca 2012 r. na Zebraniu Przedstawicieli SM (...) odwołani zostali członkowie Rady Nadzorczej Spółdzielni, m. in. powód Z. J., a także ówczesny Zarząd. Na ich miejsce powołane zostały nowe składy powyższych organów.

Rozpoczynając rozważania prawne Sąd Okręgowy wskazał, że w warunkach określonego powyżej stanu faktycznego kluczowe znaczenie miała kwestia, czy na gruncie ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U. 1982.30.210) stwierdzenie zaistnienia zarzucanych w pozwie uchybień mogło być przyczyną uchylenia uchwały grupy członkowskiej spółdzielni mieszkaniowej.

Analizując ten aspekt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 59 § 1 u.p.s. w spółdzielniach, w których walne zgromadzenie zostaje zastąpione przez zebranie przedstawicieli, z zastrzeżeniem art. 83 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, organami tych spółdzielni są także zebrania grup członkowskich. Zasady podziału członków na grupy członkowskie i zasady działania tych zebrań określa statut. Sąd Okręgowy stwierdził przy tym, iż przepis ten należy rozpatrywać w świetle art. 42 § 3 i 4 u.p.s., zgodnie z którymi uchwała sprzeczna z postanowieniami statutu bądź dobrymi obyczajami lub godząca w interesy spółdzielni albo mająca na celu pokrzywdzenie jej członka może być zaskarżona do sądu. Każdy członek spółdzielni lub zarząd może wytoczyć powództwo o uchylenie uchwały. Sąd Okręgowy zważył jednocześnie, iż zgodnie z ugruntowaną linią orzecniczą, przepis art. 42 Prawa spółdzielczego, stanowiący o możliwości zaskarżenia przez członka spółdzielni do sądu uchwały walnego zgromadzenia z powodu jej niezgodności z prawem lub postanowieniami statutu, znajduje także zastosowanie do zaskarżenia uchwały zebrania grupy członkowskiej w sytuacji, w której właściwość tego organu jest wyłączna, a statut nie przewiduje możliwości wniesienia odwołania od takiej uchwały do zebrania przedstawicieli. Sąd Okręgowy powołał się przy tym na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2004 r. (V CK 232/03, M.SpóŁ 2004/3/26). Sąd I instancji zaznaczył przy tym, że także w dalszej części uzasadnienia przepisy o zaskarżeniu uchwały walnego zgromadzenia odnoszą się będą do uchwał grup członkowskich.

Sąd Okręgowy stwierdził jednocześnie, iż w związku z tym, że statut pozwanej Spółdzielni nie przewiduje możliwości zaskarżenia uchwały grupy członkowskiej do Zebrania Przedstawicieli, skarżącemu przysługiwało powództwo o uchylenie takiej uchwały do sądu powszechnego. Sąd Okręgowy nie miał tym samym wątpliwości co do dopuszczalności drogi sądowej.

Sąd Okręgowy wskazał również, że powództwo w niniejszej sprawie opierało się jedynie na zarzutach formalnych co do okoliczności podjęcia zaskarżonej uchwały. W kwestii materialnej, zaskarżona uchwała (...) Grupy Członkowskiej nr (...) dotyczyła natomiast wybrania przedstawicieli na Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej (...), do którego to wyboru upoważnia ją statut (§80 ust. 1 pkt 1).

W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu Okręgowego należało więc jedynie rozważyć, czy doszło do zarzucanych przez powoda uchybień, a jeżeli tak, to czy miały one wpływ na treść uchwały i czy mogły stanowić przesłankę do jej uchylenia.

Mając za podstawę powództwa art. 42 § 3 i 4 u.p.s., Sąd Okręgowy stwierdził, iż niezgodność uchwały z prawem może wynikać nie tylko z treści uchwały, ale także z powodu wadliwości postępowania prowadzącego do podjęcia uchwały. Oznacza to – jak wskazał Sąd Okręgowy – że członek spółdzielni może podnosić obok zarzutów merytorycznych,

również i zarzuty formalne jeżeli uważa, że zostały naruszone przepisy postępowania, określające tryb podejmowania uchwał w spółdzielni mieszkaniowej. Sąd I instancji zaznaczył jednocześnie, że uchybienia mogą dotyczyć: naruszenia przepisów dotyczących sposobu zwołania zebrania grupy członkowskiej, obradowania na zebraniu, zasad głosowania. Ciężar wykazania takich uchybień ciąży zawsze na skarżącym członku spółdzielni /art. 6 k.c./. Zarzuty formalne mogą przy tym stanowić podstawę uchylenia uchwały tylko wtedy, gdy wadliwość postępowania miała lub mogła mieć wpływ na treść uchwały. Sąd Okręgowy, przedstawiając powyższe stanowisko, powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 października 2012 r. (IACa 507/12).

Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazał, że ustawa Prawo spółdzielcze celowo odróżnia w ust. 2 i 3 art. 42 naruszenia prawa przy podejmowaniu uchwał Walnego Zgromadzenia, które bezwzględnie skutkują nieważnością, od naruszeń statutu, które sprawiają jedynie, że uchwała podjęta przy ich zaistnieniu „może być zaskarżona do sądu”. Zróżnicowana sankcja prawna dla obu rodzajów tych naruszeń wskazuje zdaniem Sądu I instancji, że różne są również kompetencje sądu w obu przypadkach. Przy naruszeniu prawa sąd orzeka nieważność uchwały, przy innych natomiast rodzajach naruszenia porządku prawnego sądowi pozostawiony został margines oceny, gdyż sąd uchyli taką uchwałę, jeżeli godzi ona w dobre obyczaje, interesy spółdzielni lub została podjęta w celu pokrzywdzenia członka spółdzielni.

Żadna z powyższych przesłanek, zdaniem Sądu Okręgowego, nie występowała jednak w tej sprawie, a drobne naruszenia proceduralne, które nie miały wpływu na ostateczną treść podjętej uchwały i odpowiadają rzeczywistej woli większości obecnych na zebraniu Grupy Członkowskiej nr (...), nie mogły być podstawą do uchylenia uchwały. Założenie przeciwne mogłoby doprowadzić do całkowitego paraliżu funkcjonowania spółdzielni, gdyż niezadowoleni z treści uchwały członkowie /często niezadowoleni z przyczyn osobistego niepowodzenia w wyborach - jak w tym wypadku powód/, mogliby negocjować wiele ważnych uchwał o podstawowym znaczeniu, jedynie poprzez oparcie swoich zarzutów na mało znaczących kwestiach proceduralnych. Z materiału dowodowego w sprawie wynikało zdaniem Sądu Okręgowego, iż w grupie członkowskiej, jak i innych organach spółdzielni /Zarząd, Rada Nadzorcza/ funkcjonują skonfliktowane grupy, których członkowie dążą do objęcia znaczących funkcji w Spółdzielni i faworyzują swoich kandydatów. W takiej sytuacji zdaniem Sądu I instancji na naturalnym jest, iż przebieg zebrań, w trakcie których członkowie spółdzielni spierają się i ścierają swoje poglądy, a także głosują nad wyborem osób do poszczególnych organów, co w oczywisty sposób wpływa na ich interesy, będzie miał charakter bardzo emocjonalny i faktycznie może dojść do pewnych naruszeń formalnych. Jednakże – jak zaznaczył Sąd Okręgowy – w takim przypadku strona skarżąca uchwałę musi udowodnić nie tylko fakt ich zaistnienia, ale także to, że uchybienia te miały znaczący wpływ na treść uchwały, której uchylenia żąda.

Tymczasem w niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Okręgowego, powodowi nie udało się bezsprzecznie udowodnić, iż doszło do wszystkich zarzucanych uchybień formalnych. Głównym zarzutem, co do którego przeprowadzono szczegółowe postępowanie dowodowe, była okoliczność namawiania głosujących przez osoby trzecie do oddania głosów na konkretnych kandydatów, co miało się odbywać w trakcie samego głosowania. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można jednak było jednoznacznie stwierdzić, iż faktycznie miało to miejsce. Sąd Okręgowy podniósł, iż żaden z przesłuchanych świadków nie potwierdził jednoznacznie, że wskazywano głosującym, na którego z kandydatów powinni głosować. Jednocześnie Sąd Okręgowy zauważył, że większość zeznań opierała się na przypuszczeniach, jak również była mało wiarygodna ze względu na negatywne nacechowanie w stosunku do wyniku głosowania, który był niepomysłny dla tych osób. Najprawdopodobniej – jak wskazał Sąd Okręgowy - rzeczywiście część osób przemieszczała się po sali, dosiadała do innych głosujących, a także dyskutowano w trakcie samego głosowania. Zdaniem Sądu Okręgowego było to rzeczywiście naruszenie zasady tajności głosowania. Nie stanowiło to jednak w ocenie Sądu I instancji tego, iż faktycznie głosujący mieli ograniczoną możliwość oddania głosu, czy też nie dokonywali wyboru zgodnie ze swoim przekonaniem. Tym samym zdaniem Sądu Okręgowego nie zachodziły przesłanki do stwierdzenia, że uchybienie to mogło mieć wpływ na treść uchwały.

W ocenie Sądu Okręgowego nie znalazł także potwierdzenia zarzut, iż działalność Komisji Mandatowo- Skrutacyjnej w związku z wydawaniem kart do głosowania, obarczona była naruszeniami procedur głosowania. Jak wskazał bowiem Sąd Okręgowy, z protokołu Komisji Wyborczej Zebrania Grupy Członkowskiej nr (...) z dnia 1 czerwca 2012 r. /k. 152/ wynika, że wydano 41 kart i tyle samo zostało wrzuconych do urn. Dwie karty nie zostały pobrane, co oznaczało

zdaniem Sądu Okręgowego, że z 43 osób uprawnionych do głosowania /k. 139/ w głosowaniu nie wzięły udziału dwie osoby. Nie było więc zdaniem Sądu Okręgowego podstaw do stwierdzenia, że doszło do nieprawidłowości w tej materii.

Z kolei pozostałe zarzuty, zgłaszane przez powoda, zdaniem Sądu Okręgowego pozostawały bez związku z podjętą uchwałą. Sąd Okręgowy wskazał w tym zakresie, że art. 59 § 2 pkt 3 ustawy z 1982 r. - Prawo spółdzielcze gwarantuje członkom pośredni udział w kierowaniu spółdzielnią przez wyrażanie podczas zebrania grupy członkowskiej własnej oceny działalności organu wykonawczego, formułowania wniosków oraz wybierania przedstawicieli. Sąd Okręgowy zaznaczył również, że korzystanie z tego prawa może być zakłócanie w razie ujawnienia się różnicy stanowisk, jednakże niekonstruktywny przebieg zebrania grupy członkowskiej nie zwalnia przedstawicieli od reprezentowania członków, a w szczególności nie powoduje nieważności podejmowanych uchwał. Sąd Okręgowy powołał się przy tym na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2006 r. (I CSK 375/06, LEX nr 610066). W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy jeszcze raz podniósł, że zgłoszone przez stronę powodową zarzuty nie miały wpływu na treść uchwały, na podstawie której wybrani zostali Przedstawiciele Grupy Członkowskiej nr (...). Jak przy tym wyjaśnił Sąd I instancji, poza zarzutami rozpatrzonymi przez Sąd wcześniej, uchybienia, których zaistnienie zgłosił powód, odnosiły się do całości przebiegu zebrania i pozostawały bez znaczenia dla przeprowadzonego głosowania, będącego jedynie częścią zaplanowanego zebrania. Fakt pominięcia zgłaszanych wniosków, czy niedopuszczenie poszczególnych osób do głosu / o ile w ogóle miały miejsce/ pozostawał bowiem zdaniem Sądu Okręgowego bez wpływu na ważność podjętej na takim zebraniu uchwały w przypadku, gdy w stosunku do niej zostały dopełnione wszystkie niezbędne formalności i była ona objęta porządkiem obrad.

Okoliczności sprawy zdaniem Sądu Okręgowego wskazywały przy tym, że motywacja powoda do zaskarżenia przedmiotowej uchwały wynikała jedynie z niezadowolenia z treści przedmiotowej uchwały, mocą której wybrani zostali przedstawiciele grupy członkowskiej, którzy następnie na zebraniu przedstawiceli skutecznie odwołali go z pełnionej przez wiele lat funkcji w Radzie Nadzorczej Spółdzielni. Dlatego też, jak podniósł Sąd Okręgowy, przywołane zarzuty nie miały rzeczywistego odbicia w faktach, a jedynie opierały się na emocjonalnym nastawieniu powoda do sprawy.

Mając powyższe na względzie, a w szczególności to, iż powód nie udowodnił swoich twierdzeń, bądź okazały się one niesłuszne, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż nie sposób było uznać, aby zaskarżona uchwała została podjęta w sposób sprzeczny z prawem, postanowieniami statutowymi lub regulaminu, dobrymi obyczajami, interesem spółdzielni, bądź miała na celu pokrzywdzenia członka. Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o przepis art. 98 k.p.c.

Powód wywiódł od powyższego wyroku apelację, zaskarżając orzeczenie w całości.

Przedmiotowemu wyrokowi skarżący zarzucił:

- 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 35 § 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, który to przepis przewiduje, że wybory do organów spółdzielni, dokonywane są w głosowaniu tajnym, a także § 81 ust. 2 Statutu S.M. (...) oraz § 12 Regulaminu obrad Zebrania Grupy Członkowskiej, w myśl których wybory przedstawicieli odbywają się w głosowaniu tajnym, co skutkowało błędnym przyjęciem przez Sąd Okręgowy, że w świetle okoliczności ujawnionych w toku postępowania nie doszło do naruszenia powołanych norm;
- 2) naruszenie prawa procesowego - przez pominięcie wskazanych przez powoda dowodów z kart wyborczych przygotowanych przez komisję wyborczą, a zawierających niedozwolone oznakowania przy nazwiskach określonych kandydatów na przedstawicieli, a także pominięcie dowodów z zeznań niektórych świadków potwierdzających zasadność zarzutów powoda;
- 3) sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że dowody przeprowadzone w postępowaniu nie uzasadniają naruszenia zasady tajności głosowania podczas wyborów przedstawicieli.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie. Jednocześnie skarżący wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów sądowych za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, przyjmując je za własne, z tą modyfikacją, iż istotnie z zeznań wskazanych w apelacji świadków /z wyjątkiem zeznań K. P., która na zebraniu nie była i znała je tylko „ze słyszenia”/ wynika, iż przed zebraniem Grupy, jak i w jego trakcie, była prowadzona agitacja wyborcza, przejawiająca się wskazywaniem na kogo można głosować. Nie wykazano jednak, aby kogokolwiek nakłaniano do głosowania w określony sposób, w szczególności wbrew jego woli. Nie zostało też wykazane żadnymi dowodami, aby przygotowane karty do głosowania były wydawane jako oznakowane. Wprawdzie powód już w trakcie procesu sygnalizował, że na kartach były oprócz skreśleń kandydatów „inne znaki”, natomiast w apelacji wskazał „nowy zarzut”, iż karty zostały wydane już przez komisję jako oznakowane. Zarzut ten nie został jednak udowodniony w toku procesu. Nie wynika on bowiem ani z protokołu zebrania, ani z protokołu Komisji Skrutacyjnej. Również żaden z przesłuchanych świadków nie potwierdził, aby rozdawano takie karty, bądź on sam w szczególności otrzymał taką „oznakowaną” kartę, ani też by widział, iż do głosujących ktoś podchodził i stawiał im znaki na kartach, względnie, aby ktoś za kogoś głosował. Świadkowie mówili jedynie o tym, iż trwały „gorące” dyskusje; głosujący konsultowali się wzajemnie na kogo będą oddawać głos; ponadto, po sali poruszały różne osoby /M. W., H. K., L. K./, wskazując innym na kogo mogą /mają/ głosować. Również z przedłożonych kart do głosowania /k:216-256/ nie wynika, aby miały one być opatrzone „niedozwolonymi” adnotacjami. Znajdujące się na niektórych kartach kropki, czy znaczki tzw. odhaczania /w szczególności na k-217, względnie k -235/ wskazują w świetle zeznań świadków, iż to osoby głosujące, celem uniknięcia pomyłki w ilości skreślonych nazwisk /który to błąd mógł skutkować nieważnością głosu/ stawiały powyższe znaczki. Brak jest jednak podstaw, aby uznać takie karty /głosy/ za nieważne. Nietrafne jest przy tym powoływanie się przez apelanta na protokół zeznań stron z innej sprawy, który nie może być, z uwagi na zasadę bezpośredniości, dowodem w sprawie niniejszej.

Dokonując subsumpcji tak ukształtowanych ustaleń faktycznych należało uznać, iż w toku przedmiotowego zebrania została naruszona nie zasada tajności głosowania, lecz tzw. „cisza wyborcza”, albowiem głosujący konsultowali się, dyskutowali i prowadzono agitację. Jednakże takiego nakazu, tj. ciszy wyborczej, który byłby opatrzony, w przypadku jego złamania, sankcją nieważności głosowania, nie ma ani w statucie spółdzielni, ani w Regulaminie Obrad Zebrania Grupy Członkowskiej. Natomiast brak było w tej sytuacji podstaw do uznania, iż naruszono zasadę tajności głosowania, która jest prawem każdego głosującego w rozważanym przedmiocie, a zatem, aby kogoś pozbawiono tego prawa. Z materiału dowodowego, ani w szczególności z zeznań żadnego ze świadków nie wynika bowiem, by komukolwiek takiego prawa odmówiono, ani też, aby nie miał warunków, czy możliwości głosowania w taki sposób, aby jego wybór pozostał nieujawniony (zachowany w tajemnicy przed innymi uczestnikami) i jego głos nie mógł pozostać tajny. W konsekwencji powyższe czynności o charakterze agitacyjnym nie przekładają się w żaden sposób na naruszenie tajności głosowania, a zatem zarzut naruszenia art. 35 § 2 Prawa spółdzielczego, § 81 ust. 2 Statutu Spółdzielni i § 12 ust. 1 Regulaminu Obrad Zebrania Grupy Członkowskiej okazał się chybiony.

Dlatego też apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu co na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. art. 108§1 k.p.c. w zw. art. 98 § 1 i 3 k.p.c. implikuje orzeczenie jak na wstępie.